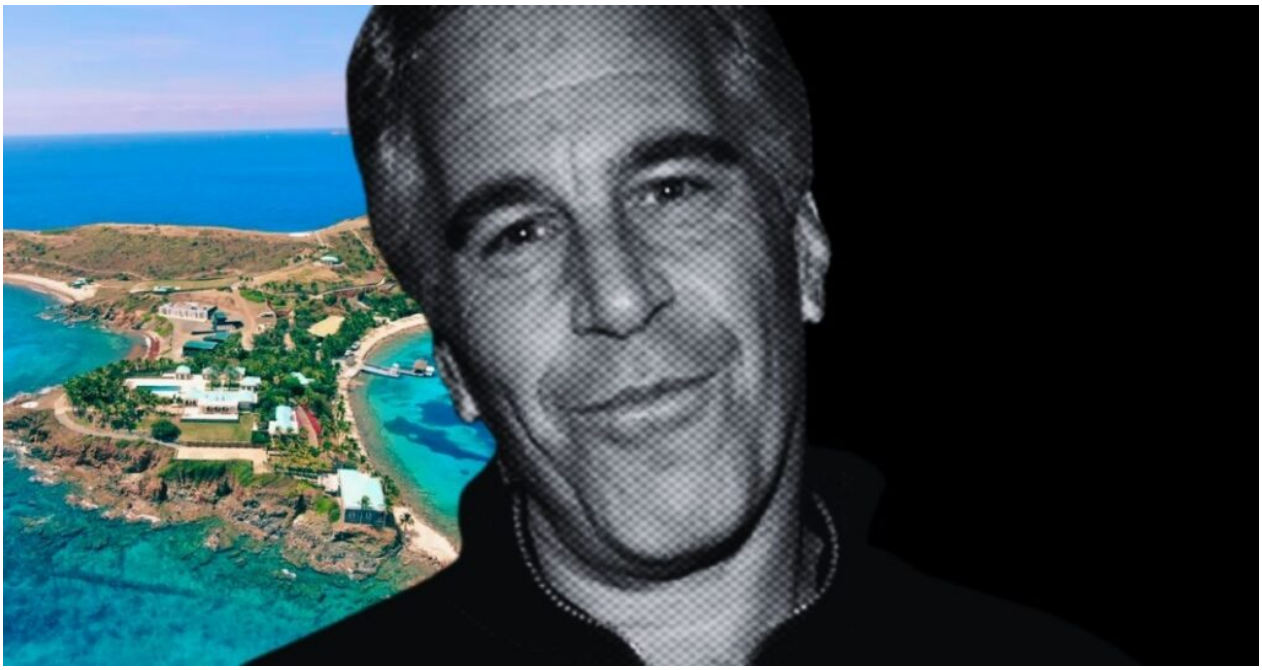
GLOBALNIE · OPINIA

MROCZNY SEKRET JEFFREYA EPSTEINA. GDZIE TAK NAPRAWDĘ LEŻY ŹRÓDŁO AFERY?

Adam Twaróg · 19 lutego 2026

Sprawa Epsteina wywołuje ogromne kontrowersje. Czym naprawdę zajmował się niesławny finansista?



O ile nie ma wątpliwości, że Epstein był seksoholikiem, a elitarystyczny hedonizm motywował część jego działań, o tyle trudno też nie mieć wrażenia, że za niesławną wyspą stało coś jeszcze. Niektórzy twierdzą, że satanizm, okultyzm i masońskie rytuały. Jest to możliwe, natomiast znacznie bardziej klarowną konkluzją jest tutaj coś oczywistego – działanie służb.

Pod koniec stycznia 2026 roku władze amerykańskie udostępniły nowe pliki związane ze sprawą niesławnego finansisty Jeffreya Epsteina. Jest ona znana i nie ma sensu omawiać tego, co wszyscy wiemy – a więc tego, w co Epstein był zamieszany i jak paskudny, niemoralny, a wręcz demoniczny charakter miała jego działalność.

Sprawy Epsteina nie należy sprowadzać tylko do moralnej odrazy, którą (słusznie) ona prowokuje. Tak, finansista zajmował się stręczycielstwem, handlem ludźmi, nie miał ograniczeń moralnych w swojej działalności, był hedonistą i prawdopodobnie pedofilem. Chodzi jednak o to, że przy okazji bycia tym wszyst-

kim, znał zaskakująco dużą część elit świata zachodniego. Finanse, biznes, media, sztuka, polityka. We wszystkich tych sferach lepkie macki Jeffreya zdołały skutecznie się zaczepić.

> Gdy jeszcze w 2019 roku w mediach pojawiły się informacje o zaawansowanym monitoringu, którym objęta była niesławna wyspa Little Saint James, będąca miejscem licznych ekscesów, jasne stało się, że historia Epsteina zawiera drugie dno. Jego niejasna śmierć z ręki seryjnego samobójcy tylko to potwierdziła. Szybko okazało się, że w tej sprawie nie chodzi tylko o zamiłowanie elit naszego kręgu cywilizacyjnego do przeróżnych, skrajnie niemoralnych aktywności. Tu chodzi o powiązania, wpływy, szantaże i potencjalną działalność służb. Tym jest esencja sprawy Epsteina.

Stworzenie finansisty

Skąd w ogóle wziął się ktoś taki, jak Jeffrey Epstein? Tę historię opowiada serwis „Spectre Journal", korzystając z pracy pisarki Whitney Alyse Webb, która w dwutomowej pozycji *One Nation Under Blackmail* twierdziła, że Epstein swoją karierę zawdzięczał lawirowaniu na granicy zorganizowanej przestępczości i służb specjalnych.

Na początku była matematyka. Właśnie ten przedmiot Jeffrey studiował, choć studiów nie ukończył. Brak formalnych kwalifikacji nie przeszkodził mu w objęciu lukratywnej posady nauczyciela w prywatnej szkole Dalton, przygotowującej do studiów, gdzie uczęszczało potomstwo nowojorskich elit. Posadę w Dalton Epstein objął w roku 1974, co najprawdopodobniej zawdzięczał związanemu ze służbami Donaldowi Barrowi – w owym czasie zajmował się on wyławianiem utalentowanych ludzi, odrzuconych przez system akademicki. Syn Barra, Wiliam, został później prokuratorem generalnym USA, współpracował z CIA i był zamieszany w aferę Iran-Contras.

> Jakoby Epstein już wtedy miał być oficjalnie kreowany na matematycznego i finansowego geniusza. Nieoficjalnie, mógł mieć odpowiedni profil psychologiczny do wspinaczki po drabinie finansowej kariery. Był generalnie lubianym nauczycielem. Co ciekawe, lubiły go także nastoletnie dziewczyny. Byli uczniowie szkoły sugerowali, że już wtedy późniejszy finansista mógł angażować się w powodujące skandale kontakty towarzyskie.

W roku 1976 Epstein został zwolniony, oficjalnie – za słabe wyniki, a dokumentacja o jego zatrudnieniu uległa zniszczeniu, co już sugeruje jakieś nieprawidłowości. Dzięki Dalton Epstein zdążył jednak poznać Alana Greenberga, którego syna uczył.

Greenberg był wówczas szefem w banku inwestycyjnym Bear Stearns. To właśnie tam Jeffrey rozpoczyna karierę finansisty z Wall Street. Zostaje jednak nagle zwolniony pod koniec lat 70. przez wzgląd na „techniczne naruszenia", za które nigdy nie odpowiedział prawnie. Webb sugeruje, że to właśnie wtedy finansista nauczył się techniki unikania odpowiedzialności dzięki tzw. manipulowaniu reputacją.

Odejście z banku inwestycyjnego pozwoliło na ochronę wizerunku Greenberga, zaś Epsteinowi – na uniknięcie odpowiedzialności wobec prawa.

Na początku lat 80. Epstein zakłada indywidualną działalność. Największy majątek ma zbić na byciu „łowcą nagród", zajmując się odzyskiwaniem pieniędzy „zabranych najbogatszym ludziom przez afrykańskich dyktatorów". Lata 80. to także, a być może przede wszystkim, nawiązanie relacji z izraelskimi służbami. W pierwszej kolejności, z Ehudem Barakiem – późniejszym premierem Izraela, szefem izraelskiego wywiadu, tamtejszej Partii Pracy, a także dowódcą elitarnego oddziału, gdzie służył m.in. Benjamin Netanjahu, z którym to finansista wielokrotnie się spotykał. Epstein utrzymywał kontakty z Barakiem aż do drugiej dekady XXI wieku. Dodatkowym łączem finansisty okazał się Robert Maxwell, szpieg Mossadu, który ginie tajemniczo w roku 1991, wypadając z łodzi, a którego córka – Ghislaine – później zostanie partnerką w zbrodniach finansisty, by w 2022 roku usłyszeć wyrok 20 lat więzienia za handel ludźmi.

> Skandaliczna działalność Epsteina rozpoczyna się prawdopodobnie w latach 90. To wtedy nawiązuje on ścisłą współpracę z Lesem Wexnerem – miliarderem i wieloletnim prezesem Victoria's Secret, od którego uzyskuje znaczne środki, liczone w setkach milionów dolarów, a także niesławny samolot, liczne posiadłości oraz wyspę Little Saint James – miejsce wątpliwych moralnie imprez. Drugim istotnym klientem staje się Leon Black, co dodatkowo łączy Epsteina z nowojorskim Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Wtedy poznaje wielu polityków i biznesmenów, w tym prezydenta Billa Clintona oraz Donalda Trumpa – wówczas prężnego, nowojorskiego dewelopera.

Black i Wexner, przez wzgląd na szeroki zakres udzielanego wsparcia, mogą być zdecydowanie określeni jako patroni Epsteina i jego działalności, tym bardziej, że wedle szacunków „Forbesa", w okresie współpracy z finansistą byli odpowiedzialni za ok. 75% jego zysków. Jednocześnie, zwracali się do niego inni bogaci i wpływowi ludzie – choćby dom Rotszyldów, przez Ariane de Rothschild, obecną prezes Edmond de Rothschild Group, która nawiązała kontakt z Epsteinem w związku ze sporem prowadzonym przez nią z rządem USA.

W latach 90. zaczynają się słynne imprezy i wszystko to, co owiało postać finansisty tak znaczną niesławą. Cały proceder, aż do załamania się pod wpływem zarzutów z pierwszej dekady XXI wieku, sponsorowali dwaj wpływowi miliarderzy, czyli Wexner i Black, którzy wtedy też zaczęli odcinać się od finansisty. Podobnie zresztą jak Trump, z którym Epsteina łączyła wieloletnia przyjaźń.

Jasny obraz sytuacji

Sieć powiązań Epsteina jest wystarczająca zawiła, pełna niuansów i niedopowiedzeń, by jej opis nie zmieścił się w jednym, skromnym artykule. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę pewien szkielet wydarzeń i koneksji, który przedstawiłem wyżej, oraz inne informacje dotyczące sprawy, także te wydobyte z ujawnionych akt, możemy wyłonić pewną jasną linię narracyjną. Spójną historię, która pozwala nam zrozumieć to, czym w zasadzie ten niesławny finansista się zajmował.

> Epstein w największym uproszczeniu był łącznikiem, którego rolą stało się nawiązywanie oraz wykorzystywanie znajomości z bogatymi i wpływowymi ludźmi wśród amerykańskich i zachodnich elit. Ten gość bardzo sprawnie lawirował między swoimi kontaktami, pośredniczył w różnych transakcjach, poznawał ludzi biznesu, sztuki, kultury czy rozrywki, a następnie starał się lokować w tych znajomościach swoje wpływy. To ta najbardziej oczywista, a zarazem najnudniejsza część jego historii. Kto kiedykolwiek pracował z ludźmi, ten wie, ile można zyskać na znajomościach.

Inną kwestią jest jednak ta bardziej skandaliczna sfera jego działań. O ile nie ma wątpliwości, że Epstein był seksoholikiem, a elitarystyczny hedonizm motywował część jego działań, o tyle trudno też nie mieć wrażenia, że za niesławną wyspą stało coś jeszcze. Niektórzy twierdzą, że satanizm, okultyzm i masońskie rytuały. Jest to możliwe, natomiast znacznie bardziej klarowną konkluzją jest tutaj coś oczywistego – działanie służb.

Wyspa była najprawdopodobniej miejscem zbierania materiału, który później mógł służyć do szantażu. Na imprezy z Epsteinem jeździli bogaci i wpływowi tego świata. Był cenionym organizatorem zabaw. Od roku 2019 dostawaliśmy liczne informacje o tym, że posiadłości finansisty były objęte skrzętnym monitoringiem. To by znaczyło, że obecność różnych postaci na imprezach z nieletnimi dziewczynami była dobrze udokumentowana. Teczka z taką dokumentacją może być potężniejszym orężem niż wyrzutnia rakiet. To stara, mafijna sztuczka, a linia między służbami i zorganizowaną przestępczością jest tak cienka, jak między dobrze ugotowanym mlekiem, a tym kipiącym i zalewającym kuchenkę.

Epstein był tak głęboko zanurzony w koneksje ze służbami, jak tylko się dało. Wiodącą rolę pełni tutaj Izrael, którego oficjeli i szpiegów niesławny finansista zdawał się dobrze znać. Izrael w sprawie Epsteina wskazały już 3 osoby – były szpieg Mossadu, Ari Ben-Menashe, Steven Hoffenberg oraz jedna z ofiar finansisty, Maria Farmer. Szczególnie ważny jest wątek Ehuda Baraka, przez którego można sprawę połączyć z mafią PayPalową, Peterem Thielem, Doliną Krzemową i co najważniejsze – z Palantir Technologies, firmą prowadzącą interesy z dziedziny analizy danych i sztucznej inteligencji z armiami wielu państw. To właśnie ten wątek zdaje się mieć najważniejsze konsekwencje dla nowoczesnej polityki. Wróćmy do artykułu „Spectre Journal":

„Po aresztowaniu i zawarciu ugody w 2007 roku, Epstein starał się odbudować swoją reputację i dostosować się do pojawiających się technologii cyfrowego nadzoru. W 2015 roku połączył siły z Ehudem Barakiem, inwestując w start-up Reporty Homeland Security (później przemianowany na Carbyne) zajmujący się wysyłaniem zgłoszeń alarmowych 911. Z ujawnionych e-maili wynika, że ⁂obaj sprawdzali możliwości branży technologicznego nadzoru, nawiązując kontakty z założycielem Palantir, Peterem Thielem i izraelskim wywiadem elektronicznym (Jednostka 8200), jednocześnie oferując członkom bliskiego kręgu Władimira Putina sposoby na obejście sankcji. Epstein początkowo planował przedstawić Thielowi ofertę Reporty, choć uznano to za przedwczesne. Później zainwestował 40 milionów dolarów w spółkę Thiela, Valar Ventures, co potwierdziło jego wiarygodność jako inwestora w sektorze technologicznym".

> Thiel jest istotnym graczem dla obecnej administracji Trumpa, nie tylko przez wzgląd na samego

> Palantira. Wiceprezydent USA J.D. Vance jest wychowankiem i kreacją Thiela. Cały obóz Trumpa, wraz z samym prezydentem USA oraz z powiązanym z izraelskimi służbami Palantirem, który wsparł jego kampanię, wydaje się uwikłany w głębokie kontakty z Epsteinem. Jared Kushner – zięć Trumpa oraz mózg jego pierwszej kadencji – ma powiązania z Epsteinem. To pokazuje, że sieć finansisty była głęboka i dotyka najważniejszych postaci globalnej polityki. Drugorzędne jest to, czy realizował on swoje wpływy poprzez pośredniczenie w transakcjach, współpracę biznesową czy szantaż. To sieć wpływu na najwyższych szczeblach władzy. Sieć, która pomimo wyeliminowania Epsteina dalej istnieje.

Sieć Epsteina

Możemy w Polsce traktować tę historię jako opowieść z odległej Ameryki. Gdzieś za Oceanem Atlantyckim dzieją się wielkie afery – niby nic nowego czy odkrywczego. Wyciągnę więc pewną ciekawą informację z zeszłego roku. W październiku nasze Siły Zbrojne poinformowały o podjęciu się sformalizowanej współpracy z Palantirem. Firma oferowała swoje usługi naszemu MON-owi już od grudnia 2024 roku i ma odpowiadać za budowę bezpieczeństwa informacji i wykorzystanie sztucznej inteligencji w naszych siłach zbrojnych. Nie musi to oznaczać nic konkretnego, ale powinno podnieść z zaciekawienia choć jedną brew.

Nasze konkluzje mogą prowadzić nas w różne miejsca. Istotne jest to, że Epstein nie był tylko skandalistą, hedonistą czy pedofilem. Był człowiekiem służb. Najprawdopodobniej zwerbowano go jeszcze na studiach, których nie skończył, i wpuszczono na Wall Street przy pomocy Greenberga i Bear Stearns. Był charyzmatyczny, łatwo nawiązywał kontakty, ludzie go lubili. Musiał spełniać określony profil psychologiczny. Z informacji, które mamy, wynika, że znalazł się w najgłębszych koneksjach z Mossadem i izraelską aparaturą bezpieczeństwa. Prawdopodobnie to dla tego państwa Epstein pracował. To powinno interesować nas najbardziej, bo znaczy, że za kurtyną, wśród służb, mafii i lóż, dzieją się bardzo ciekawe rzeczy.

Moglibyśmy też powiedzieć o etnonarcyzmie finansisty. O jego podejściu do „gojów" czy kwestiach, które przedstawiała Maria Farmer – jedna z ofiar procederu Epsteina i Maxwell, mówiąca o podstawach podejścia do ludzi kliki, w ramach której Epstein funkcjonował (co ujawnione maile niejako potwierdzają). Czy miały tam miejsce połączone z pedofilią rytuały satanistyczne i okultyzm? Być może, bo wątek ten przecież nie jest czymś nowym w Ameryce. Sprawy nakładają się tutaj na siebie. Jest tego dużo.

> Pamiętajmy o tym, że w dalszym ciągu nie otrzymaliśmy pełnego zestawu informacji. To tylko fragment całej historii tajnych służb, szantażu i mafijnych zagrywek, które dzieją się za na zapleczu bieżącej polityki. Druga połowa plików jeszcze nie została ujawniona, a sporo informacji i tak utajniono, więc ciekawych nowości jest więcej.

Zbyt daleko idące myślenie może być błędne, natomiast szczególna uwaga jest tutaj uzasadniona. Z te-

go względu mogę jedynie zaapelować. Wiem, ilu mamy sympatyków projektu Centralnego Portu Komunikacyjnego. Nie mam nic przeciwko budowie lotnisk czy infrastruktury kolejowej. Śmiało, budujcie. Sprawdźcie tylko dokładnie, czy nikt pod ziemią nie buduje bunkrów.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=u1J2BBCdDLo

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/mroczny-sekret-jeffreya-epsteina-gdzie-tak-naprawde-lezy-zrodlo-afery/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć